

65-rocznica wyzwolenia obozu koncentracyjnego Mauthausen

Przy współpracy Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Wiedniu, Szkoły Polskiej i Forum Polonii 09.05.2010 około 120 osób wzięło udział w wyjeździe do Mauthausen, i uczestniczyło w obchodach 65-rocznicy wyzwolenia nazistowskiego obozu koncentracyjnego.

Tegoroczne obchody były poświęcone głównie młodocianym więźniom Mauthausen, których liczbę szacuje się na ponad 20 tysięcy. Byli więźniowie, członkowie ich rodzin oraz młodzi ludzie z różnych krajów apelowali do współczesnego młodego pokolenia o przeciwdziałanie nienawiści, ideologiom rasistowskim, faszystowskim i nazistowskim, aby pamięć dotycząca tamtego okresu służyła temu, aby nigdy więcej on się nie powtórzył.

Uroczystości w Mauthausen rozpoczęły się mszą w której wzięli udział wszyscy przybyli pod polski pomnik : dzieci ze Szkoły Polskiej, Ambasador RP Wiedniu – dr Jerzy Margański, Minister Jan Ciechanowski, dyplomaci, uczeni, przedstawiciele organizacji polonijnych, Polacy mieszkający w Austrii, ale także wiele osób przybyłych z Polski. Najważniejsi jednak tego dnia byli więźniowie, którzy przeżyli obóz.

Ponad 10 tysięcy osób z różnych krajów europejskich uczestniczyło w przemarszu pod główny pomnik w Mauthausen składając hołd zamordowanym tam ludziom.

Historyk, pani Anna Placzyńska, długoletni pracownik szkoły w Wiedniu opowiadała o życiu więźniów, o ich cierpieniu, pracy w ciężkich warunkach, bezsensownej śmierci z głodu, bólu, wycieńczenia. Na każdym uczestniku wyjazdu wrażenie zrobiła droga do kamieniołomów – 182 schodków – którą więźniowie musieli przebywać codziennie niosąc olbrzymie, ciężkie kamienie, bici i popychani przez wartowników.

Niezapomniane uczucia na wielu osobach zrobił też przyjazd do Gusen-części niegdyś połączonej z Mauthausen, gdzie pozostało tylko krematorium. Tutaj, bezpośrednio na terenie obozu powstało małe miasteczko, a mieszkańcy wyglądając ze swych okien patrzą wprost na muzeum. Miejsce kontrowersyjne dla nas tym bardziej, że w jednym z domów pozostałym po obozie zamieszakali ludzie.

Ostatnim punktem wyjazdu był posiłek przygotowany przez Związek Polaków z Górnej Austrii w Linzu. Tam mogliśmy także wysłuchać wspomnień byłych więźniów Mauthausen – pana Szepelaka i pana Popelskiego. Jesteśmy bardzo wdzięczni za to wystąpienie wzbudzające tyle smutku i żalu. Dziękujemy z całego serca.

Podziękowania chcielibyśmy złożyć wszystkim, którzy pomogli zorganizować i zrealizować wiele punktów tej „ wyprawy w przeszłość”, oraz wszystkim biorącym w nim udział. Dzięki wam pamięć będzie trwać długo, ku przestrodze.

Dziecięce obozy koncentracyjne

Według ostatniego spisu więźniów sporządzonego przez hitlerowskie SS, 31 marca 1945 w Mauthausen wykazano 15 046 więźniów poniżej 20 roku życia. Pierwsi niepełnoletni więźniowie zostali przywiezieni latem 1940 roku; byli to republikanie z Hiszpanii w wieku 13–18 lat aresztowani we Francji i zakwalifikowani przez SS jako „czerwoni Hiszpanie”.

Od 1943 roku do obozu przywożono młodych Polaków, a przede wszystkim Rosjan z okupowanych terenów, których deportowano do Niemiec jako robotników przymusowych. Początkowo nieletni więźniowie polscy, hiszpańscy i rosyjscy pracowali w kamieniołomach, później zmuszano ich do pracy w przemyśle zbrojeniowym oraz w sztolniach.

W ostatnich miesiącach przed wyzwoleniem do Mauthausen zwożono dzieci i młodzież z innych obozów koncentracyjnych.

Ogółem, w istniejącym od 8 sierpnia 1938 r. hitlerowskim obozie w kamieniołomach Mauthausen i w jego 49 podobozach więziono prawie 200 tys. ludzi, z czego zamordowano ponad połowę z nich: najwięcej Rosjan – 32 tys. i Polaków – 30 tys. W obozie byli więźniowie prawie wszystkich narodowości Europy, najwięcej Polaków – 44 tys. Mordowano ich w komorach gazowych lub na skutek śmiertelnych zastrzyków. W położonym nieopodal Linzu zamku Hartheim utworzono "oddział eutanazyjny", w którym początkowo zabijano w komorach gazowych niepełnosprawne dzieci austriackie i niemieckie, a potem grupy więźniów z Mauthausen, Gusen oraz z Dachau. Ogółem zginęło w ten sposób ponad 5200 osób. W Hartheim mordowano ludzi niepełnosprawnych jako "niewartych życia". Jednak, jak się później okazało, naziści kierowali tam nie tylko prześladowaną przez nich grupę "ludzi upośledzonych". Na śmierć w komorach gazowych w Hartheim komisja lekarska z obozu koncentracyjnego w Dachau kierowała niezdolnych do pracy i chorych więźniów, w tym wielu księży, a także Żydów i Romów. Do Hartheim deportowano też z Dachau 3166 księży, wśród nich wielu Polaków.

Obozy zostały wyzwolone 5 maja 1945 r. przez wojska amerykańskie. Największy z podobozów znajdował się w położonym nieopodal Gusen. Na przełomie lat 1944/45 przebywało tam ok. 25 tys. więźniów, dwa razy więcej niż w samym Mauthausen. W podobozie tym zginęło w okrutny sposób 37 tys. ludzi, w tym Polacy. Budowane jest tam obecnie miejsce pamięci, aktywnie uczestniczy w nim polski komitet byłych więźniów. W zbudowanym przez więźniów obozie w Gusen znajdowała się, oprócz kamieniołomów, fabryka samolotów Messerschmitt, w której pracowali tylko więźniowie.

Od 1997 r. 5 maja obchodzony jest w Austrii jako dzień pamięci ofiar reżimu hitlerowskiego. Po raz pierwszy uroczystości takie odbyły się w maju 1988 r., a uświetniło je prawykonanie opery "Pamiętnik Anny Frank". Ze względu na międzynarodowy charakter obchodów, są one przenoszone na pierwszą niedzielę po 5 maja.